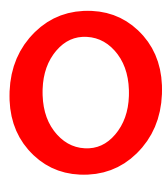




Autor: Kuba Dąbrowski/2020

## Uczniowie klasy VB



ptymipolis – dziennik wybawcy

### **wtorek, 4.02.2119r.**

Wstałem około godziny 10:00 i nie pamiętałem, co się wczoraj wydarzyło, a po bałaganie w pokoju hotelowym domyśliłem się, że wczoraj wydarzyła się tu jakaś bójka. Jedyne, co mi się przypomniało, to że przyleciałem samolotem do miasta Optymipolis. Postanowiłem się ubrać, bo poczułem dotkliwe ssanie w brzuchu (jak u zdrowego nastolatka). Wcisnąłem guzik w pilocie multisterowanym X03 z funkcją teleportacji do restauracji przy lobby. Tam podano mi niezbyt dobrą jajecznicę z ciągnącymi glutami. No cóż, nie było cebulkowych chipsów. Wypiłem tylko sok ze świeżych świerszczy z dodatkiem mangobanana. Wróciłem do pokoju i zmęczony usnąłem, pewnie wynik zmiany grawitacji i tej bójki??

### **5.02.2119r.**

Obudziłem się wypoczęty. Ubrałem się i wyszedłem, by rozejrzeć się po mieście. Wiedziałem, że przy stacji metra nadziemnego miał czekać na mnie pan Abu-Zeri, który przekazał list od szefa Akademii. Jak się okazało, mam go przeczytać jutro rano.

### **6.02.2119r.**

O 7:15 przeczytałem list. Włosy stanęły mi na głowie. Miastu Optymipolis grozi zagłada! Czytałem dalej. W piątek mają do mnie dołączyć moi towarzysze z Akademii Optymistycznych Wybawców. Razem z nimi mamy pomóc mieszkańcom w razie ataku wroga. Nagle pismo zaczęło się rozmywać. Zrozumiałem, że dalsza treść jest tajna; nie dla mnie. Zgodnie z procedurami schowałem pismo do walizki szyfrowej i rozejrzałem się dookoła. Co dalej, czekałem na znak. Ogarnął mnie niepokój i poczucie pustki. Nie dawały mi spokoju jakieś urywki wspomnień z poprzedniej nocy. Chciałem, by moja grupa już do mnie dołączyła.

### **piątek, 7.02.2119r.**

Obudziło mnie trzaśnięcie drzwiami. Odruchowo spojrzałem na wyświetlacz-godzina 0:00. Wybiegłem z pokoju, ale na holu nikogo nie było. Wróciłem i zauważyłem brak walizki na Air ID z listem. Szybko wyjrzałem przez okno. Z parkingu startował cyklonowy rydwan. Teleportowałem się do niego pilotem

multisterowania X03. Zrozumiałem, że ktoś już wcześniej próbował mi ją odebrać, a ja jej wtedy nie miałem. Ogłuszył mnie wtedy tak, że niewiele mogę sobie przypomnieć. Złodziejem okazał się jeden z moich kumpi z Akademii – zdrajca Sergio Rammoz. Dla kogo on pracuje? Zdążył niestety uciec. Telepatycznie połączyłem się z szefem, by przekazać niewesołe wieści. Następnie teleportowałem się do restauracji hotelowej na spotkanie z grupą, aby obmyślić plan dalszego działania. Nie mogliśmy się nagadać. Nie widzieliśmy się od ostatniej misji. To był długi dzień, więc rozeszliśmy się do swoich pokoi.

Śniła mi się poprzednia akcja w Obłoku Mixertim, gdzie zdaliśmy ostatni nasz egzamin na Optymistycznych Wybawców.

### **8.02.2119r.**

Wstałem o 5:00, bo musieliśmy przygotować się do obrony miasta. Każdy z nas miał do dyspozycji paralizator, który zamieniał przeciwnika w tlen i nadświetlną PUSTKĘ 4 (dzięki której znikaliśmy z pola widzenia).

Dysponowaliśmy też apteczkę xxl. Zawiadomiliśmy o planie załogi prezydenta Optymipolis, Morusa Bassanusa. Został on przeteleportowany z pałacu do bezpiecznego bunkra. Czy uda nam się przechytryć wroga? Postanowiliśmy się rozdzielić, by zobaczyć, co się dzieje w poszczególnych dzielnicach miasta. Każdy z nas się bał, bo mieliśmy tylko po trzynaście lat w skali ziemskiej. Nieraz w Akademii mieliśmy takie ćwiczenia symulacyjne i kolejny raz byliśmy zagrożeni. I choć wszyscy wiemy, jakie jest nasze przeznaczenie, to nie jest łatwo, bo nie znamy wroga.

Po powrocie wszyscy zdali raport z ewentualnych zagrożeń. Niewiele tego było.

### **9.02.2119 r.**

Spałem niespokojnie. I choć wiedziałem, że jesteśmy dobrze przygotowani, to coś mnie jednak niepokoiło. Telefonix.( stary kanał do informacji tylko dla wtajemniczonych). W duchu powiedziałem sobie: „wszystko będzie dobrze”. Dzwonili z centrali. Nie udało zlokalizować się skradzionej walizki, a na dodatek okazało się, że w niewyjaśnionych okolicznościach zaginął szyfrant. Teraz nikt już z nas nie znał treści listu. Nawet szef.

Spotkaliśmy się całą piątką. Rozmawialiśmy, o zdrajcy, o liście, o walce. To był męczący dzień.

### **poniedziałek, 10.02.2119r .**

Pobudka była straszna. Zostałem ściągnięty z łóżka, założyli mi worek na głowę. Poczułem ukłucie w szyję.

### **później ( chyba wtorek)**

Obudził mnie chłust zimnej wody. Stali przede mną ludzie w dziwnych maskach. Wypytywali mnie o treść listu. Podświadomie chciałem się wygadać, powiedzieć, co w nim było. Dręczyły mnie pytania: kim oni są, czemu musieli mnie porwać, czy chodzi im tylko o list. Znowu poczułem ukłucie. I ... zapadła ciemność.

### **później ( środa)**

Wstrząsnął mną przeraźliwy chłód. Otworzyłem oczy. Leżałem na ulicy cały mokry. Głowa mnie strasznie bolała. Byłem pewny, że jest środa, bo na reklamach cyfrowolidowych pokazywała się data. Dotknąłem się w miejsce ukłucia. Coś mi wszczepili. Muszę się udać do kolegi Cyberpunka, żeby mnie sprawdził. STOP!! „A jeśli to nadajnik”- pomyślałem. Co robić? Co robić? Jak najszybciej wyciągnąłem telefonix, by prosić o pomoc. Pobiegłem do hotelu. W pokoju już czekali koledzy.

-Jak się tu dostaliście?- zapytałem.

-Mamy swoje sposoby-zaśmiali się.

-Ale po co tu jesteście?- dociekałem naprawdę zaskoczony.

-By wywalić ci to ustrojstwo z szyi- odpowiedzieli.

Więc wzięli się do pracy. Wpadli na pomysł, by zmniejszyć się i wyjąć to ze mnie. Kolega Liszko Kagaga zmniejszył się do rozmiarów mrówki, wszedł mi przez ucho i po kilku minutach wykaszałem kolegę z dziwną szarą kropką. Co to mogło być...?

Okazało się, że to lokalizator YZ2000, ale także podsłuch, dzięki któremu wrogowie mogli wiedzieć, co się dzieje w mieście. Weszły Anka Polly i Angela Jankowska, które patrolowały miasto.

Powiedziały, że pojawiło się dużo ludzi w zielonych bluzach.

Prawdopodobnie byli to wrogowie, którzy szykują się do zagłady Optymipolis.

Postanowiliśmy wezwać pomoc specjalistów, czyli Elitarne Jednostki Akademii. Nasze zadanie zwiadowczo-rozpoznawcze zostało zakończone.

Mieliśmy czekać na nowe rozkazy. Okazało się, że będziemy odpowiadać za pomoc przy ewentualnej ewakuacji miasta.

### **czwartek, 13.02.2119r.**

Przez kapitana elitarniej jednostki „ŚMIECH PRZEGONI ZŁO” zostało zwołane zebranie, na które miałem się stawić. Kiedy dotarłem na miejsce, czekali na mnie członkowie Elity oraz ich przywódca, który spytał:

-Witam, czy to ty jesteś odpowiedzialny za pomoc przy ewakuacji w razie zagrożenia upadku miasta?

-Tak to ja, pułkowniku. Kieruję swoją grupą.

-Dobrze, zatem jak się zwiesz?

-Herald Błyskotliwy, do usług.

-Przejdę do rzeczy, ja i moja ekipa nigdy nie przegraliśmy bitwy, ale wolimy dmuchać na zimne, więc ty też masz ważną rolę do odegrania.- ciągnął pułkownik.

-Rozumiem, czy mógłbym poznać szczegóły ewakuacji?

-Oczywiście.

Następnie przeszliśmy do kopuły dźwiękoszczelnej, gdzie przekazał mi szczegóły.

#### **piątek, 14.02.2119r.**

Nadszedł ten dzień, atakują nas...

Siły wroga, którym okazał się być Lud Północny Marsa, były zbyt potężne i już po godzinie oporu zarządzono ewakuację. Ja i moja drużyna zaczęliśmy zbierać ludzi z naszej zony. Akademia załatwiła nam prom kosmiczny, którym mieliśmy wszyscy odlecieć. Jednak ta ucieczka była zaledwie początkiem.

W ciągu zaledwie kilkunastu minut wtajemniczyłem członków mojej grupy w przebieg i cel naszej ucieczki. Wszyscy ruszyliśmy do zadań, jak zwykle.

#### **sobota, 15.02.2120r.**

Minął rok od ataku. Wszystko poszło nie tak. Plany zagłady, które znaleźliśmy, okazały się fałszywe. Jesteśmy teraz w uszkodzonym promie kosmicznym, gdzieś pomiędzy Saturnem a Jowiszem, a pół roku temu skończyły się cebulkowe chipsy w automatycznym podawaczu pokarmu! Nie znamy dokładnie swojej pozycji, bo Nawigator okazał się wynajętym przez Marsjan aktorem, a system nawigacyjny „O.M.G w wersji XD”, który był zarządzany z Ziemi, uległ awarii. Jedynym sposobem komunikacji z naszymi w Optymipolis jest stare radio na baterię, przerobione w nadajnik przez Glub Glub Glab Glaba - naszego nowego przyjaciela, kiedyś Wam o nim więcej opowiem. Zaletą tego archaicznego sposobu komunikacji jest to, że Marsjanie nie mogą go podsłuchać... ale skoro tak, to co robi ich statek bojowy „POMPA 2000 LOL” tuż za naszą dymiącą rufą?!!!!

Czyżby wśród nas był kolejny zdrajca? Czy to zwykły przypadek? Nie wierzę w przypadki. Na szczęście w ładowni mamy ostatnią deskę ratunku...

#### **niedziela, 16.02.2120r.**

W nocy przyszedł mi do głowy kolejny genialny pomysł, jak zlokalizować ewentualnego zdrajcę i wrócić na Ziemię.

Aby zrealizować go, muszę koniecznie dostać się do ładowni i odnaleźć specjalny zestaw przygotowany na czarną godzinę. Ciekaw jestem, co w nim może być.

Po szybkim śniadaniu podszedłem do kokpitu sterującego, udając, że coś d ostrzegłem w naszym systemie nawigacyjnym. ( obawiałem się zdrajcy).

Chciałem odwrócić uwagę innych. Wszyscy byli tacy zdesperowani, że zobaczyli coś, czego tak naprawdę nie było. Ja wykorzystując ten moment, niepostrzeżenie udałem się do ładowni.

Po otwarciu się ostatniej śluzy moim oczom ukazał się ogromny bałagan spowodowany perturbacjami w czasie naszej ucieczki.

Wśród wielu rzeczy

odnalazłem dziwną skrzynię , ze śmiesznym emotikonem na wierzchu .

W pierwszej chwili chciałem otworzyć, ale zawahałem się . A co, gdy tam jest bomba i wysadzę wszystko w powietrze ? Biłem się z myślami ,

a czas gonił . Przecież zaraz domyślą się, że gdzieś zniknąłem . Jednak potrzeba chwili i ciekawość wzięły górę i otworzyłem skrzynię .

Nie zgadniecie ,co w niej było... Na wierzchu znajdowały się same ziemskie słodycze i nawet moje ulubione chipsy o smaku zielonej cebulki i wiele innych słodkości .Ciekaw jestem, kto to zostawił i jaki miał cel? Potem pomyślę ... Po przekopaniu słodyczy moje palce

natrafiły na coś twardego. Szybko przerzucałem opakowania i nagle dostrzegłem stary laptop.” *Hurra, jesteście uratowani...*”- zacząłem się cieszyć jak małe dziecko. Jaki by nie był, to coś z niego

wydobędziemy. Zawiera może jakieś ukryte informacje.

Taki niepozorny mógł być skuteczną kryjówką.

Szcześliwy i dumny wbiegłem do przyjaciół, wykrzykując -

„ *Jesteście uratowani –ten stary laptop doprowadzi nas na Ziemię* “.

Szybko zabraliśmy się do roboty, by odzyskać ukryte w nim informacje drogi powrotnej do domu.

### **poniedziałek, 16.02.2120 r.**

Laptop niestety nie prowadził na Ziemię. Okazało się ,że informacja z niego kieruje nas na nieznaną księżyc planety Sahary6. Dlaczego tam? Przeklęty szpieg! Dotarł do laptopa wcześniej. Było już za późno, by to powstrzymać.

### **wtorek, 17.02.2120r.**

Mieliśmy twarde lądowanie, sprężarka kosmiczna poleciała nie wiadomo gdzie. Trzeba ją za wszelką cenę odzyskać, inaczej nigdy nie wrócimy do domu. Niestety nie działały tu nasze piloty multisterowane X03.

Podzieliliśmy się na trzy zespoły poszukiwawcze. Ja poszedłem razem z Anką Poli. Lubię ją za jej optymizm. Księżyc jest radioaktywny, więc musieliśmy się ubrać w specjalne kombinezony. Niestety nie udało się nam sprężarki odnaleźć. Kiedy wracaliśmy do statku, nagle podłoże pod nami się zapadło. Jaskinia, do której trafiliśmy, przypominała wyglądem grobowce

egipskie. Na ścianie było coś napisane. Anka jest bardzo dobra z obcych języków, powinna to rozszyfrować. Po godzinie udało jej się to zrobić. Było to, ku naszemu zdziwieniu, pismo Ludu Północnego Marsa. Sądząc po zapiskach, Marsjanie zawsze byli ponurakami. Dla nich śmiech i radość to anomalia, którą chcą zlikwidować. Zdecydowali, że albo wszyscy mieszkańcy Wszechświata będą tacy jak oni, albo zginą w męczarniach. Pierwszy atak na Optymipolis miał być zmyłką, kolejny już nie. Musieliśmy natychmiast wrócić na prom kosmiczny i powiadomić innych. Czy znaleźli sprężarkę? Co z tego, że wiemy o planach Marsjan, skoro i tak zginiemy tutaj z głodu, zapasy się kończą.

#### **środa 18.02.2120r.**

Jednak wczoraj nie wróciliśmy do promu, bo byliśmy bardzo zmęczeni, a w tej jaskini były dwa łóżka, mieliśmy zapas tlenu, więc się położyliśmy i zasnęliśmy. Rano bardzo dokuczał nam głód i ledwo dotarliśmy do promu. Gdy opowiedzieliśmy historię z wczoraj reszcie drużyny, okazało się, że owszem, wiedzą o tej jaskini. Ona jest częścią planu filmowego, gdzie miał zostać nagrany miesiąc temu napad Marsjan na Saharę6 ! Jeśli chodzi zaś o sprężarkę to niestety nie udało się jej odnaleźć. Chyba jednak wpadła w ręce wroga...

#### **czwartek, 19.02.2120r.**

Dzisiaj znowu rozpoczęliśmy poszukiwania, tylko że w nieco inny sposób. Angela przypomniała z czasów szkolenia w Akademii, że do sprężarki była przyklejona mikroskopijna, płaska stacyjka GSM. Musiała być dodatkowo wzmocniona, żeby działała na skalę światową. Miała za zadanie wysyłać położenie GPS co 10.5 sekund! Wystarczyło tylko złamać kodowane w MD5 zabezpieczenie i dowiedzieć się, gdzie ona jest.

#### **piątek, 20.02.2120r.**

O godzinie 14:00 (czasu ziemskiego) zgromadziliśmy się koło magazynów, żeby wymyślić plan działania. Postanowiliśmy wrócić po ten laptop, o którym wam wcześniej opowiadałem. Zdecydowaliśmy, że możemy tam znaleźć jakieś wskazówki. Niestety to był bardzo stary laptop, bo z 2082 roku! Przypomniałem sobie, że na promie była moja koleżanka Édith Foix, która kolekcjonuje starą elektronikę. Zaproponowałem, że powinna się tym zająć. Poszedłem do „stołówki”, bo właśnie tam powinna być.

- Znasz się na starych laptopach, prawda?
- Zależy na jakich – odpowiedziała ostrożnie.
- Chodzi o to, że próbujemy złamać kod zabezpieczający zaszyfrowany MD5, by znaleźć sprężarkę, która zaginęła nam tu zaginęła. Musimy ją odnaleźć, by stąd się wydostać. Inaczej utknęliśmy na tym księżycu Sahary 6 na dobre.

- Aaa... nie ma sprawy, MD5 to baaardzo stary sposób kodowania. Daj mi tego lapka, a rano ci oddam z możliwościami złamania szyfru- powiedziała z francuskim akcentem.

- Okej, masz – dałem jej laptopa i odetchnąłem z ulgą.

Potem wziąłem coś do jedzenia i poszedłem do swoich, by ustalić , co dalej robimy.

### **sobota, 21.02 2120r.**

Następnego dnia rano wszyscy zebraliśmy się na mostku dowodzenia, by omówić plan działania. Podzieliliśmy się na dwie grupy, jedna próbowała znaleźć sprężarkę (w której byłem ja), a druga próbowała ją zlokalizować. Oczywiście zmieniliśmy butle z tlenem, żeby było nam łatwiej. Po wszystkim znowu się rozeszliśmy.

**Chwilę później**(kiedy już wyruszyliśmy)telepatycznie odebraliśmy informację od dziewczyn, Angeli i Anki.

-Mamy! Znalazłyśmy to!

-Super! Gdzie to jest?

-Niedaleko nas jest wioska. Stamtąd dochodzi sygnał.

Wyruszyliśmy więc w stronę wioski. Jesteśmy już na razem, okazuje się, że sygnał dochodzi z targu. Było tu bardzo dużo tubylców i innych dziwnych stworzeń. Trudno nam cokolwiek znaleźć, ale ostatecznie się udało. Próbowaliśmy wynegocjować uczciwą cenę, jednak sprężarka w tych okolicach była bardzo droga. Wróciliśmy na statek głodni, zmęczeni i rozczarowani. Postanowiliśmy odpocząć.

### **niedziela, 22.02 2120r.**

Dzisiaj zjedliśmy ostatnie zapasy i wypoczęci wszyscy poszliśmy (oczywiście z płacidłami) wynegocjować uczciwą cenę. Udało się! Mamy sprężarkę i nareszcie możemy wrócić. Naturalnie zakupiliśmy też coś na ząb.

Naprawiliśmy statek, włączyliśmy silniki i ... Udało się! Mogliśmy odlecieć z tego dziwnego księżyca! Po jakimś czasie byliśmy już w Kosmosie. Jestem bardzo ciekawy i lekko zaniepokojony, jak radzi sobie Optymipolis. Przy okazji, zapomnieliśmy zupełnie o szpiegu. Jak się potem okazało, dał on o sobie znać. Kiedy wszyscy się cieszyliśmy, nagle zaatakował nas statek wroga. Musieliśmy szybko wylądować. Na szczęście było już widać Ziemię.



Wtedy złowrogi statek zestrzelił nam silniki i rozbiliśmy się w Optymipolis, a raczej byłym Optymipolis, które, jak się okazało, teraz było już pod kontrolą Marsjańskiego Ludu Północy.

### **poniedziałek, 23.02 2120r.**

Rano dostałem polecenie, żebyśmy pomogli ocalić Optymipolis. Zebrałem całą drużynę i wszystko im przekazałem. Postanowiliśmy odnaleźć dowództwo ruchu powstańców miasta. Wiemy, że utworzyli podziemną organizację. Od razu ruszamy przed siebie. Nagle zauważyliśmy coś dziwnego. Czy to nie jest statek szpiega!!? Podeszliśmy trochę bliżej, nagle ktoś wyskoczył zza krzaka i poczuliśmy dziwną energię, a potem zapadła ciemność...

### **4 godziny później**

Obudziliśmy się w statku szpiega. Jesteśmy związani, ale na szczęście wszyscy razem. A więc to porwanie. Chyba widzę podwójnie lub nawet potrójnie!? Jest ich wielu, każdy zajęty swoją robotą. Poznałem, że jeden z nich to ten, który ukradł moją walizkę air ID. W końcu sobie poszli. Próbujemy się stąd wydostać. Zauważyłem, jakąś kartkę na stole. Udało nam się rozwiązać te obezwładniające promienie MAG! Nagle usłyszałem kroki, więc szybko wziąłem kartę i usiedliśmy na swoich miejscach, jak gdyby nigdy nic. To był szpieg. Zaczęło się przesłuchanie. Nikt z nas nie odpowiedział na żadne pytanie. Szpieg był jakiś zdenerwowany, a potem nagle sobie poszedł. Zacząłem po cichu czytać kartę. Było na niej napisane: **„Ludu i sprzymierzeńcy, musimy opanować cały świat. Zaczniemy od miasta Optymipolis. Waszym zadaniem jest przekonanie wszystkich mieszkańców, że my jesteśmy ci dobrzy. Szczególnie tego chłopca, któremu ukradliście walizkę air ID. Zróbcie wszystko, aby ją otworzył. Jeśli się wam nie uda, to przywieźcie tego dzieciaka do mnie. Wiemy, że to Herald Błyskotliwy.”** podpisane Król? Nim odłożyłem kartę, poczułem, że coś mnie obezwładnia i mnie zabrano.

### **Kilka godzin później**

Jestem w pałacu Króla Marsjańskiego Ludu Północnego. Przedemną stoi walizka, w której znajduje się ta nieprzeczytana część listu od mojego szefa. Zaczęli zmuszać mnie do otwarcia walizki. A potem...

### **Wieczorem**

Moja drużyna wykorzystała swoje spec umiejętności oraz nadświatne PUSTKI 4 (dzięki którym znikaliśmy z pola widzenia), a następnie wydostała się ze statku wrogów i udała się do miasta na poszukiwania ruchu oporu. Okazało się, że jest tam nasz szef. Razem odnaleźli mnie, a potem za pomocą paralizatorów, które zamieniały przeciwnika w tlen, pokonali wszystkich ochroniarzy Króla Marsjan. Wzięliśmy walizkę szyfrową i ruszyliśmy jak najszybciej przed siebie. Złamaniem szyfru zajmą się specjaliści, a my wraz grupą Optymiopolistów wyruszamy w miasto na mały sabotaż.

**wtorek, 24.02 2120r.**

Rano się okazało, że w walizce znajdowała się istotna dla naszego zwycięstwa informacja. Otóż Król Marsjan ma berło, które powoduje bezwzględne posłuszeństwo jego poddanych. Ponadto od niepamiętnych czasów dynastia władców Północnego Ludu Marsa cierpią na chorobę *negativa zgredalis*, która objawia się smutkiem i pesymizmem. Jednocześnie za pomocą magicznego berła władcy upodabniali cały swój lud i chcieli przeobrazić tak cały świat.

Wyruszyliśmy na akcję pod kryptonimem ŚMIECH LEPSZY NIŻ SMUTEK. Naszym zadaniem była kradzież berła. Dzięki wieloletniej nauce w Akademii oraz nadświatnym PUSTKOM 4 akcja zakończyła się sukcesem. Berło oddaliśmy szefowi, a my świętowaliśmy do białego rana.

**środa, 25.02 2120r.**

Rano obudziliśmy się już w innym świecie. Wszyscy na ulicach Optymipolis świętowali, bawili się jak dzieci, cieszyli się. Optymiopoliści ściskali się z Marsjanami. My też. Zrozumieliśmy, że czar berła został anulowany, a czas dynastii władców Północnego Ludu Marsa dobiegł końca. Przedmiot został zutyliczowany raz na zawsze! Od prezydenta Morusa Bassanusa otrzymaliśmy, każdy! bon na darmowe cebulowe chipsy do końca życia.

A ja, patrzyłem spokojnie na to z boku i myślałem nad kolejnym zadaniem, które znów zleci nam szef Akademii.

**Może ciąg dalszy nastąpi...**